

# GAZETA NARODOWA

Przedpłać na „Gaz. Nar.“ wynosi:

miejsce	we Lwowie na prowincję	za granicę
1	4 zł. 50 ct.	2 zł.
2	4 zł. 50 ct.	6 zł.
3	9 zł.	12 zł. 15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uciech i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o znalezionych przedmiotach i t. p. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

## Dzieło dr. Bilińskiego.

Lwów d. 12 czerwca.

Pod wrażeniem wiadomości o kompromisie pomiędzy rządem austriackim i węgierskim w przedmiocie odnowienia umowy ołowo-handlowej do końca r. 1907, podzieliła się cała prasa austriacka na dwa wielkie obozy. Jedną część, stanowiącą przeważną część opinii publicznej wszystkich krajów koronnych, objawia bez ogródki i stanowczo zadowolone z tego obrotu rzeczy. Druga zaś część, nie może zaprzeczyć faktu, iż ogół ludności jest bardzo zadowolony z tego, że już nadeszły ukończony się szczęśliwie kłótnie o umowę austro-węgierską, w najwyższym stopniu kompromitujące mocarstwo stanowisko monarchii, a dla ludności szkodliwe, lecz nie może się pogodzić z myślą, iż fakt ten wyraża opozycję najcięższą dla niej broń z ręki, — niweczy przynajmniej na teraz nadzieję zwalania rządów hr. Thuna i wzmocnia stanowisko prawicy parlamentarnej, za którą zgodą i współdziałaniem kompromis w sprawie odnowienia umowy przyszedł do skutku.

*Neue freie Presse* lamentuje nad tem, iż obecnie używała moc obowiązującą umowa taka, jak ją ułożył w swoim czasie dr. Biliński. Uważa to ona za wielkie nieszczeście i w złości bezsilnej wypowiada groźbę, iż „teraz dopiero okażą się skutki dzieła Bilińskiego!”

Tak jest. Rozumie się samo przez się że skutki okazały się, i że będą taicy, którzy z tych skutków nie będą zadowoleni, lecz niezadowolonymi będą właśnie szeregi przyjaciół i opiekunów *Neue freie Presse*, miliony zaś ludności, stojącej po za szczupłym zastępem bez miary uprzywilejowanych do tychczas kapitalistów będą błogosławiły dzieło dra Bilińskiego, które prowadzi najkrótszą drogą do upaństwowienia banku austro-węgierskiego, wprowadzając już teraz nad całym tokiem jego interesów skuteczny nadzór rządowy i usuwając cały szereg szachrajstw i nadużyć spekulantów, na szkodę pracującej i produkującej ludności Przemysłowców dotychczas na wielką skalę dokonywanych.

*Neue freie Presse* przegrała z kretesem trzyletnią kampanię przeciwko ugodzie Bilińskiego. Aby to dzieło dra Bilińskiego zwalić, podburzyła bezmyślnych Michłów niemieckich do obstrukcji, wywołała podboje tyraniami słośliwymi w całym państwie szalone rozjątrzenie umysłów i wpehnęła je w groźne przesilenie. I cóż z tego wszystkiego? Oto teraz może sobie powiedzieć, że te wszystkie awantury nie a nie nie pomogły jej potężnym klientom.

Panowanie ich chyli się ku końcowi. Uprzywilejowani dotychczas potentaci giełdowi dzierżący w swem ręku cały obieg pieniężny w Austro-Węgrzech radzi nie radzi, muszą pogodzić się teraz z myślą, że rządy bu półów monarchii będą im patrzyły na

palce, że era bezkarnych nadużyć i rabunków, na które mieli dotychczas przywilej nieograniczony, skończy się i że wskutek tego układu Bilińskiego czas istnienia banku biletowego austro-węgierskiego jako prywatnego zakładu akcyjnego za ośm i pół lat skończy się niechybnie!

Nieraz *Neue freie Presse* gorzką pigułkę zadała drowi Bilińskiemu przez zemstę za to, iż jako członek rządu i w polityce parlamentarnej stał zawsze w poprzek planom wyzysku skarbu publicznego i milionów ludności przez giełdziarskich potentatów, ale teraz może o sobie uzożnić satysfakcję i powiedzieć orędownikom giełdziarskiej wszechpotęgi w Austrii: Ten się śmieje najserdeczniej, kto się śmieje na końcu.

## Ze Ślązka.

Dnia 4 bm. odbyło się w Cieszynie zebranie „Związku ślązkich katolików“, na które przybyło przeszło 200 członków. Przedmiotem obrad były dwie sprawy: zamierzone przez ks. dr. Koppa utworzenie seminarium duchownego w Widnawie — i sprawa upaństwowienia gimnazjum polskiego w Cieszynie.

W przemówieniach, odnoszących się do pierwszej sprawy, podniesiono, że seminarium duchowne powinno powstać w Cieszynie, jako siedzibie generalnego wikaryatu, bo w cieszynskim znajduje się więcej niż dwie trzecie wszystkich katolików austriackiej części dycezyi wrocławskiej, Cieszyn znajduje się w centrum kraju, podczas gdy Widnawa leży na uboczu i jest bardzo małym miastem, mniej odpowiednim na zakład tego rodzaju. W Cieszynie znajduje się wielka i bogata biblioteka Szersznika, biblioteka teologiczna śp. ks. prałata Teligi, znajdująca się w Czytelni itp.

Dalej wypowiadano obawę, czy teologowie w Widnawie będą mieli sposobność wyćwiczyć się w języku polskim, którego w duszpasterstwie koniecznie potrzebują, czy nie będą narażeni na szykany ze strony niemieckich teologów i czy może nawet ich przekonania polskie nie będą przeszkodą do wyświęcenia.

Zaznaczono dalej, że znanym jest fakt iż pomiędzy duchowieństwem na pruskim Ślązku a ludem polskim nastąpił w ostatnich 10 latach znaczny rozłam. Lud przestał ufać swemu duchowieństwu, bo się z Niemcami połączyło, germanizuje i zwalcza język polski! Ciępi na tem ogromnie kościół katolicki, a zyskuje socyalna demokracja. Musi wszystkim zależeć na tem, aby i na Ślązku austriackim podobne stosunki się nie wytworzyły a pozostał stan dzisiejszy, iż duchowieństwo idzie z ludem a lud z duchowieństwem, bo tak najlepiej i dla jednego i dla drugiego. Niemieckie seminarium duchowne byłoby pierwszym krokiem oderwania duchowieństwa od ludu.

W końcu uchwalono następujące rezolucyje:

1. Zebrani oświadczają, że są wiernymi dziećmi kościoła katolickiego, protestują jednak uroczysto przeciw zamierzonemu przez ks. kardynała Koppa założeniu niemieckiego seminarium duchownego w Widnawie.
2. Zebrani domagają się, aby założono polskie seminarium duchowne w Cieszynie.
3. Zebrani domagają się oddzielenia Ślązka austriackiego od wrocławskiej dycezyi i utworzenia osobnego biskupstwa dla Ślązka.
4. Zebrani polecają wydziałowi, aby w tym względzie zwoływał jak najwcześniej zebrań ludowe w Księstwie Cieszyńskim, aby o odnośnych uchwałach uwiadomił biskupa i Ojca świętego, aby wysłał memoriał do biskupa do Wrocławia i do Ojca świętego i postarał się o poruszenie tych spraw w radzie państwa.
5. Zebrani domagają się, aby w polskich gminach prowadzono metryki w języku polskim.

Uchwalono na koniec opracować memoriał i wysłać go do Ojca św. i do ks. kardynała Koppa.

Następnie obradowano nad sprawą gimnazjum polskiego w Cieszynie. Wynikiem tych obrad była uchwała:

1. Zgromadzeni domagają się od wys. rządu upaństwowienia gimnazjum naszego.
2. Zgromadzeni wyrażają oburzenie z powodu uchwały niemieckiej większości sejmu śląskiego, która przyznała gimnazjum we Frydku subwencyę w kwocie 5000 zł, a co do naszego gimnazjum zarządzono tylko dochodzenia nas obrażające.
3. Zgromadzeni uchwalają, aby wysłał w sprawie upaństwowienia naszego gimnazjum deputację do prezydenta ministrów i ministra oświaty, składającą się z 2 członków „Związku śl. katolików“ i 2 członków „Politycznego towarzystwa ludowego“.

Ze „Związku“ wybrano do tej deputacji p. Sztwiertnię i p. Cieniałę z Końskiej.

## Z Bukowiny.

Czytamy w czerniowieckiej *Gaz. Polskiej*: Uzyskawszy mandat członka wydziału krajowego, klub ormiańsko-polski na Bukowinie uczynił niezwykle ustępstwo dla obozu ruskiego, albowiem zgodził się na to, iżby przez pół roku urzędował członek klubu, p. Z. Bohosiewicz, a przez drugie pół roku jego zastępca, Rusin, p. dr. Stoczek. Tym sposobem na koszt stronnictwa ormiańsko-polskiego zapewniono Rusinowi na sześć półroczy reprezentację w wydziale krajowym i udział w autonomicznym zarządzie Bukowiny.

Obecnie upływa właśnie pierwsze półrocze, w czasie którego urzędował p. Bohosiewicz i z 15zym lipca br. aż do końca roku miejsce jego zastępcą będzie p. dr. Stoczek.

Posel i członek wydziału krajowego p. Bohosiewicz, wybrany przez obóz ormiańsko-

polski na Bukowinie, jest przedstawicielem zasad konserwatywnych i polskich kurji wielkiej własności w tym kraju. Posel i zastępca p. Bohosiewicza w tymże wydziale, p. dr. Stoczek, wyszedł z kurji gmin jako wyznawca zasad stronnictwa ruskiego, notorycznie z barwą radykalną, wielce zbliżoną do barwy socyalnych demokratów. Obadwaj posłowie stoją przez to zarówno pod względem narodowym, jak i społecznym na stanowiskach bardzo odmiennych, a pomimo to klub ormiańsko-polski „dla świętej zgody“ zdecydował się na zastępstwo przedstawiciela dworów wiejskich przez reprezentanta gmin.

Bez wątpienia posłowie nasi liczyli przy tym układzie na pewnego rodzaju wzajemność ze strony ruskiej, w przeciwnym bowiem razie trudno przypuścić, ażeby dobrowolnie mogli czynić z własnego mandatu prezent komuś, co użyje władzy dla ich zwalozania. Wiemy z organu p. dr. Stockiego, że przewodcy Rusinów uważają własność wielką na Bukowinie za nieszczęście ludu wiejskiego i że radziby tej wielkiej własności szkodzić na każdym kroku. O ile p. dr. Stoczek podziela to zapatrywanie, trudno nam dochodzić w tej chwili; w każdym jednak razie pragnęlibyśmy, ażeby obejmując mandat członka wydziału krajowego z rąk i w zastępstwie przedstawił wielkiej własności, raczył pamiętać, że na tem stanowisku należy mu do pewnego stopnia rachować się z nową a odmienną od dotychczasowej sytuacją swoją.

Ustępstwo na rzecz Rusinów świadczyło o najlepszych chęciach i szczerzej życzliwości posłów naszych dla sprawy ruskiej. Fakt ten jest obowiązującym i pociąga konsekwencje, których nieuwzględnienie musiałoby obóz nasz spowodować do zmiany stosunków.

## Reforma kalendarza w Rosyi.

Wielka reforma przygotowuje się w Rosyi i jeśli przed upływem roku bieżącego zostanie postanowiona, to rzecz będzie można, że XIX stulecie zakończyło żywot swój fakt historycznym wielkiego znaczenia dla cesarstwa carów. Idzie tu o reformę kalendarza juliańskiego, dotąd będącego jeszcze w użyciu w państwach i kościołach prawosławnych, lub raczej o wprowadzenie w życie kalendarza gregoryańskiego w użyciu we wszystkich krajach katolickich i protestanckich będącego. Część prasy europejskiej zajmuje się od kilku nastu dni tą kwestyją; niektóre gazety uważają już tę kwestyję za załatwioną w zasadzie i zapowiadają, że reforma kalendarza zostanie za miesiąc lub dwa urzędowo proklamowana. Zbyt się nasi koledy spieszą. Znaną jest różnica istniejąca obecnie pomiędzy dwoma kalendarzami. Kalendarz juliański o 12 dni w tył za gregoryańskim się znajduje i różnica ta co pewien okres czasu powiększa się. Kalendarz gregoryański astronomicznie mówiąc nie jest zupełnie prawidłowym, ale tem mniej jest nim

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika 3; w Paryżu: C. Adam (Chorowski) 10 rue de Valenciennes; we Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otte Mass) Walfischgasse 10 — Habsb. — M. Duske Nachf. Max Angerfeld & Emanuel Lesner Wellzeile 6 — Schallek Wellzeile 11 i Danneberg, I. Wolfzelle 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Hasenstein & Vogler; G. L. Deube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frencler.

CENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia zwykłe na jedno szpaltowe wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nudetała za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publicystów za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Kart. pocztowe wstawiane do druku bez dodatków.

kalendarz juliański. Kwestya zaakceptowania pierwszego przez państwa i kościoły prawosławne była więc w różnych chwilach przedmiotem poważnych studiów we wszystkich tych krajach i głównie w Rosyi.

Z punktu widzenia czysto administracyjnego państwa prawosławne mogłyby wprowadzić bez trudów tę reformę, która by zasymlowała z resztą świata cywilizowanego w obrachowywaniu roku, lecz pod uwagę wziąć należy nie tylko państwa, ale i kościoły tych państw i aby reforma była zupełną oraz aby mogła dać rezultaty praktyczne, których od niej się oczekuje, kościoły miałyby ją zaakceptować jednocześnie z państwami, bo bez tego warunku sine qua non wprowadzenie kalendarza gregoryańskiego ozygnę obok kalendarza juliańskiego, wytworzyłoby sytuację zupełnie anormalną i wraz z tem przyczyniłoby się do wielkiej konfuzyi. A kościół jakiegos prawosławego państwa nie może dokonać innowacji o tej ważności, jeśli i inne kościoły prawosławne t. zw. autokephales t. j. administracyjnie autonomiczne, nie zgodzą się na przyjęcie go odrazu razem. Państwo jakieś, niech niem nawet będzie tak potężne, jak rosyjskie, nie może wprowadzić reformy kalendarza bez zezwolenia kościoła.

W Rosyi władza duchowna ulega często wpływom lub wymaganiom władzy politycznej i w danym razie państwo może też zmusić kościół rosyjski do zastosowania się do swej woli, lecz gdyby nawet kościół rosyjski chciał, nie może sam rozstrzygnąć tak wielkiej kwestyi, nieporozumiawszy się uprzednio z patriarchą ekumenicznym Konstantynopola, który jest szefem hierarchicznym najwyższym całego prawosławia, oraz z innymi patriarchami autokephales, którymi są trzy inne patriarchaty greckie: w Aleksandryi, Antyochii i Jerozolimie, kościoły Rumunii, Grecyi i Serbii i z arcybiskupem Cypru. Oto każdorazowo, gdy szło o reformę kalendarza, opinia prałatów prawosławnych a nawet uczonych świeckich była dobitnie i kategorycznie przeciwną.

Pozostawiając na uboczu fakt, że kościoły wschodnie nie chcą inowacji wprowadzać, prawosławni rozumują w następujący sposób: „Uznajemy, iż kalendarz nasz jest mylnym, lecz kalendarz gregoryański, aczkolwiek wnieśliśmy od naszego, nie jest też pobawiony omyłek. Po cóż więc zmieniamy kalendarz niedokładny na inny, również mu podobny? To jeden z licznych punktów widzenia kwestyi, lecz nie stawiający właśnie jedynej przeszkody do wprowadzenia reformy, bo w rezultacie w braku skończonej rzeczy, na tym świecie wybiera się najmniej nieskończona. Są i inne przyczyny, których wyliczanie zadużoby tu miejsca zabrało. Jedną z tych przyczyn łatwo się odgaduje. Nowy pomysł kalendarza, zrodziwszy się w Rzymie, uważany jest za katolicki, papieski i jako takiemu kościołowi wschodnie zawsze były przeciwe. Można by zwalozyć tę ideę, podając za przykład kościoły i państwa protestanckie, które po wielu prawdach wabanach wre-

49

## Jakóbina Vanesse.

Powieść  
WIKTORA CHERBULIEZ.

(Ciąg dalszy.)

W antrakcie malarz opowiedział swemu towarzyszkowi, jak dziwnym zbiegiem okoliczności panna Jakóbina Vanesse, o której mówiono więcej złego niż dobrego, stała się prawie przybraną córką pani Sauvigny.

— Dwie te twarze stanowią kontrast — rzekł p. Siral, przyjrzywszy się im przez lornetkę. — Panna Vanesse jest piękna, a jednak więcej mi się podoba jej opiekunka. Będę prosił panią Sauvigny, by przybyła do mej pracowni i zechciała służyć za model. Ma głowę Madonny spokojnej i poważnej, prawdziwy typ dziewicy-matki.

— Na mnie twarz jej sprawia wrażenie krajobranu, którego pierwszy plan, przyjemny i zadowolony, wydaje się blizkim, ale plan dalszy, nikiący w mgłę — bardzo odległym. Pragnąłbym ten pejzaż obaczyć zblizka.

Udali się do loży pani Sauvigny i zawiązali rozmowę, która zainteresowała Jakóbinę i kazała jej zapomnieć o sporze z Mezzartem.

Słuchala tak uważnie, iż nie zauważyła, że p. Siral obserwował ją ukradkiem.

Nie tylko na wsi zdarzają się ludzie ciekawi, jak wyglądają panny, „które chciały się zniszczyć.“

— Ne miłość Boga! — zawołał p. Landaigne — co dzieje się z naszym przyjacielem Saintisem? Czy uczyniłś go pani rządcą w swym majątku, więc zatrzymują go obowiązki nowego fachu? Nie lituj się nad nim gdyż ma szczęście przebywać w bliskości pani. Nikt nie podejrzewał o skłonność do ciegożo życia wiejskiego — i zniknięcie jego wywołuje niezadowolenie jego pięknych przyjaciółek.

Zjawia się w Paryżu bardzo rzadko i natychmiast wyjeżdża. Przed kilkoma dniami spotkałem go po pięciomiesięcznym niewidzeniu. Niech pani wyjaśni mi tę zagadkę. Słubował, czy może uczynił zakład? Przypuszczalbym... Lecz przedewszystkiem, czy sam przebywa w swym zakątku? Lubił on niekiedy samotność, lecz w towarzystwie przyjemnem. Pani szanowna, starzy malarze umieją milczeć jak grób... jest to ich onota profesyonalna. Niech pani przyzna, że odgrywa w

tem ważną rolę jakaś kobieta i niech mi pani do ucha powie jej nazwisko.

Pani Sauvigny zmieszala się, a obserwując ją Jakóbina zauważyła, że nawet zbliadła i według zwyczaju w takich wypadkach, prawą dłoń zacisnęła dwa palce ręki lewej.

Odzykawszy zimną krew, rzekła wesoło: — Odkryję panu te tajemnice: nazywa się ona Rusalka. Jest to nimfa wodna, syrena północna. Bieda mężczyznom, ośmielającym się kochać ją, gdyż zjada ich!

— Więc pani utrzymujesz, że Saintis zakopał się żywcem, ażeby pracować nad swoją operą! Nie posądzałem go o takie bohaterstwo.

— I mylił się pan. Saintis jest większym bohaterem, niż panu się zdaje, gdyż powrócił do Paryża dopiero po ukończeniu „Rusalki“. Grał mi ustępy z niej. Jest to rzecz tak wspaniała, że jego piękne przyjaciółki powinny go usprawiedliwić.

— Daruję pani, lecz nie wierzę. Znam go dobrze: umiał on zawsze łączyć pracę z przyjemnością i nimfy wodne nigdy nie wystarczały mu do szczęścia. Niech pani powie prawdę. Pan Siral przed chwilą porównywał panią do Madonny... Czyż nieprawdę mówię?

— Do Madonny cichej i poważnej — odrzekł rzeźbiarz — i jeżeli pani uczyni mi

tę łaskę i raczy służyć mi za model w mej pracowni...

— To inna sprawa — przerwał p. Landaigne — nie odchodźmy od przedmiotu. Madonny obowiązane zawsze mówić prawdę, a chociaż bywają pobliżliwymi na szaleństwa swych przyjaciół... Niech pani powie, jak ona się nazywa?

W tej chwili trzykrotnie zapukano w drzwi i obaj artyści wrócili na swoje miejsca, nie dowiedziawszy się nazwiska nowej przyjaciółki Walerego Saintisa.

Dlaczego nie zapytała panny Vanesse? Ona znała je a przynajmniej pochlebiała sobie, że zna. Podczas ostatniego aktu była rozszargniona i nie słyszała nawet strasznego finału.

— Nie — myślała Jakóbina — nie służył on na koniec tak tragiczny i na karę z udziałem całej orkiestry. Dla wymierzenia sprawiedliwości takiemu głupcowi fatygować niebo i ziemię! Niech go zjada podagra! Tylko taka kara, o cicho i powolna, byłaby właściwą dla niego.

Po chwili przyszła jej myśl inna: — Pani Sauvigny była naprawdę zakłopotana, lecz zroczenie wybrnęła z kłopotu... sprytna! Należy jeszcze czekać... prędzej lub później wyjdzie to na wierzch — I wieszowała sobie przenikliwość. — Prawdę powiedziaław, miała tylko po-

dejrzania, które dopiero wypadek zmienił w pewność.

W pół godziny pani Sauvigny i Jakóbina, przybywszy na stację kolejową, weszły do wagonu, w którym ze zdziwieniem zastały siedzącego już pana Saintisa.

Miał on ważny interes do siostry i cały ten dzień przepędził w Paryżu.

Spostrzegłszy panią Sauvigny, krzyknął z radością.

— Pani tutaj! Co za przyjemne spotkanie! Pociąg ten wleceze się jak ślimak, więc przez dwie godziny będziemy sami...

W tej chwili spostrzegł podchodzącą do drzwi czek Jakóbinę i zagryzł wargi.

Pani Sauvigny wiedziała, że jej towarzyszka ma słuch doskonały i nie miała wątpliwości, że słyszała nierozważne słowa swego przyjaciela. Ale Jakóbina nie dała tego pośmiać po sobie. Uprzejmie ukloniła się panu Saintis i z najniewinniejszą miną w świecie rzekła: — Bywają dni, w których i góry się schodzą.

A w duszy pomyślała: — Okrzyk ten pochodził z serca. Przyjaciele z lat dziecinnych nie przemawiają do siebie takim tonem... (C. d. n.)

Kompletne wyprawy ślubne, płótna, stołową bieliznę, chustki płóciennie i ręczniki poleca najtaniej M. LUDWIG Lwów, plac Maryański 8.



stan umysłowy bowiem księżny jest zupełnie normalny i wyklucza możliwość postępowania rozwodowego.

Klasyyczny teatr francuski. Paryska „Comedie Française” obchodziła setną rocznicę swego założenia, a właściwie mówiąc — powstania. Podczas rewolucyjnej trupa komediantów królewskich rozproszyła się i dopiero dnia 30 maja 1799 r. dyrektor, głównie za staraniem Franciszka de Neufchateau, sprawił rozpoczęcie na nowo przedstawień w tej samej sali, którą komedia francuska zajmuje do dziś dnia.

Wartość matrymonialna. Pewna panienska podczas katastrofy na francuskiej kolei orleańskiej uległa złamaniu nogi. Rodzice jej pozwali zarząd kolei do sądu, żądając odszkodowania. Sąd przyznając wyrok, że panienska „straciła na wartości matrymonialnej”. Bądź co bądź ta suma podnieść jej „szacunek”.

Kradzież dzieł. Z Nowego Jorku donoszą o łowym pomyśle złodziejskim, który rodzicom, mającym drobne dzieci, srodze daje się w znaki. Dotychczas rzemieślniczkowie chwytali tylko zwierzęta domowe, psy, koty, ulubione ptaki i t. p., aby następnie po przeczytaniu ogłoszenia, obiecującego nagrodę zwrócić je właścicielowi i otrzymać mniejszą lub większą kwotę pieniężną. Obecnie złodzieje nowojorscy rozszerzyli pole swej działalności i porywają dzieci niżej trzech lat życia, aby później żądać wysokiego zwykłego wykupu. Jako znawcy serc ludzkich w ogólności, a rodzicielskich w szczególności, złodzieje dopiero po dwóch lub trzech dniach, gdy trwoga rodziców dojdzie do szczytu, dają znać, że porwane dziecko jest w miejscu bezpiecznym i że można je odebrać za taką a taką opłatą. Dotychczas stwierdzono porwanie kilkorga dzieci z domów zamieszkałych, policja jednak nowojorska nie mogła wpasnąć na najłżejszy nawet ślad rabusiów, działających w zwaśnem stowarzyszeniu.

Okropna bona. Straszna zbrodnia popełniono niedawno w Galocon, dobrać hr. Hadik-Barkoczygo na Węgrzech. Dwoje młotkich dzieci hrabięgo umarło nagłe, a po pogrzebie rozeszły się głuche wieści, że przyczyną tej śmierci była trucizna. Władze doowiedziały się o tem zarządziły ekshumację i sekcję zwłok, która wykazała, że podjężenie nie były bezpodstawnymi. Wkrótce też odkryto i sprawcę zbrodni, a raczej sprawczynię, bonę Laurę Heinzówną, która służyła u hrabiów Barkoczyh. Zrazu Laura zaprzeczyła wszystkiemu — lecz gdy dowody jej winy stały się niewątpliwymi, przyznała się do zbrodni. Heinzówna karana już dwuletniem więzieniem za uśmiercenie własnego dziecka, przybywszy do Galocon zyskała sobie bezwzględne zaufanie hr. Barkoczyh i zawiązała stosunek miłośny z jednym z tamecznych oficyalistów. Widząc, że stosunek ten nie pozostanie bez śladu, a nie chcąc utracić dobrej służby, postanowiła zmusić hrabiostwo do wyjazdu na jakiś czas z Galocon, aby pod ich nieobecność mogła spokojnie i bez wstydny przeżyć chorobę. W tym celu starała się spowodować chorobę u dzieci, powierzonych jej opiece, co zmusiłoby hr. Hadik-Barkoczygo szukać dla nich w Peczce opieki i porady lekarskiej. Gdy przebieg choroby itp. choroby nie chciały Laurze pomóc w tym wypadku, podała wreszcie dzieciom kompot ugotowany w zasmażanym naczyniu miedzianem. Grypszan zrobił swoje. Dzieci w przeciągu doby umarły.

Ogledziny lekarz-kle chłopców zamieszkałych we Lwowie, ubiegających się o przyjęcie do kolonii rymanowskiej, odbędą się w poniedziałek 12 bm. o godz. 5 po południu w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. Staszica, dziesięć zaś dnia 13 bm. tamże o tej samej porze.

Komitet odwołuje się zarazem do ofiar ności publicznej, zwłaszcza że kolonia jak i wiele innych instytucji od lat paru pozbawiona została znaczniejszych dochodów z innych źródeł. Toż dla pokrycia tak znacznych wydatków, bo rocznie do 5000 zł. wraz z kosztami leczenia, kąpieli, podróży itd. wynoszących, zmuszony był komitet zapożyczyć się z funduszu uzyskanego z państwowej loteryi dobroczynnej na wewnętrzne urządzenie i wykończenie budowy. Jeśli przeto ofarność publiczna usiłowała komitetu nie wesprze, zmuszony będzie ograniczyć liczbę dzieci przyjętych. Wszelkie datki choćby najmniejszej uprasza komitet przesyłać na ręce p. Władysława Zontaka (muzeum Dzieduszyckich) we Lwowie.

Koncert Adama Ludwiga zapowiedziany na poniedziałek do sali Domu Narodowego, odłożony został na wtorek 13 bm.

P. Konopka, zaszczytnie znany rycytator i profesor lwowskiej szkoły deklamacyj i dramaturgii, ukończywszy kurs w swojej własnej szkole, w szkole realnej, w gimnazjum niemieckim, seminarjum żeńskim, w szkole wydziałowej męskiej im. Mickiewicza i w żeńskich szkołach lwowskich im. król. Jadwigi, Elżbiety, św. Anny i Piramowicza, gdzie wszędzie urządzał popisy, które wypadły świetnie i daly dowód, że dobry profesor uez skutecznie swoich pupilów czystej wymowy, poprawnej dykcji i estetycznego czytania — wyjeżdża w podróż artystyczną po kraju i za granicę.

Przyklasną należy radzie szkolnej okragowej lwowskiej, oraz tym dyrektorom, które chociaż nadobowiązkową naukę deklamacyj, tak niestety u nas zaniedbaną, zaprowadzili w szkołach publicznych. Popisy, urządzone przez p. Konopkę, przekonały, jaką korzyść odnosi młodzież z nauki wymowy, której kurs zaczyna się znow 15 września.

Repertuar teatralny. We wtorek 13 czerwca „Otello” tragedya w 5 aktach Szekspira. Pierwszy gościnnie występ Bolesława Ładnowskiego, artyści i reżysera teatru Wielkiego w Warszawie.

We środę 14 czerwca „Przed ślubem” komedya w 5 aktach Zaleskiego. Drugi gościnnie występ B. Ładnowskiego.

We czwartek 15 czerwca „Madame Sans-Gene” komedya w 4 aktach Sardou. Trzeci gościnnie występ B. Ładnowskiego.

Kalendarz. We wtorek d. 13 czerwca Antoniego — Justyna. We środę d. 14 czerwca Bazylego — Nykyfóra.

Czas odnowić przedpłatę!

Table with subscription rates for 'Gaz. Nar.' in Lwów and provinces, monthly and quarterly rates.

Kompromis.

Lwów d. 12 Czerwca.

W sobotę został tedy dokonany kompromis między rządem austriackim a węgierskim w sprawie ugody. Hr. Thun przeforsował swoje żądanie, aby związek cłowo-handlowy i przywilej banku austro-węgierskiego trwał do jednego i tego samego czasu. Szell zgodził się w szczególności, iż wspólność cłowa ma trwać nie do roku 1903 względnie 1904 ale aż do r. 1907. Przywilej bankowy ma wprawdzie, wedle pierwotnego projektu, pozostać ważnym aż do r. 1910, gdyby jednakowoż związek cłowy ustał już w r. 1907, tem samem i przywilej Banku austro-węgierskiego zgasałby w tym czasie. Nowa organizacja Banku wchodzi w życie równocześnie z ogłoszeniem ugody. Porozumienie obu rządów do zażwresz się mających ugod handlowych z innymi mocarstwami nastąpi na konferencyi w r. 1903.

Kompromis ten przyszedł do skutku na sobotniej konferencyi ministrów, poczem Szell udał się do monarchy celem złożenia sprawozdania i otrzymaniu zezwolenia na przedłożenie sejmowi węgierskiemu projektów odnoszących do ugody. Szell wieczorem też w sobotę po objeździe u hr. Gólcowskiego, odjechał z Wiednia do Budapesztu a w środę zakomunikuje sejmowi węgierskiemu warunki kompromisu zawartego.

Naturalnie N. v. Presse jest doszczętnie zdekoncertowana tem pomysłem załatwienia kryzysu ugodowego i wywodzi, że Węgry wezmą górę w Banku austro-węgierskim, co niepomierne dotknie Austrię.

(Telef. „Gaz. Nar.”)

Wtorek d. 10 czerwca.

Winerer Alj. Zg. podaje wiadomość o stanowisku rządu austriackiego w ostatnich rokowaniach ugodowych następujące szczegóły: Rząd miał dwa wyjścia przed sobą albo utrzymanie terminu dla całej ugody łącznie z przedłużeniem przywileju bankowego na podstawie dawnego statutu do roku 1903, albo dłuższe trwanie całej ugody oraz przywileju bankowego z nowym statutem, poza rok wspomniany. Nadto chodziło o postulat dla obu tych ewentualności ważny, mianowicie o to, aby wykluczony był możliwość istnienia wspólnego banku po upływie traktatu celnego i handlowego i także na wypadek ewentualnego rozvodu celnego.

Którą z tych dwóch dróg rząd austriacki obrał i czy wogóle którakolwiek z ewentualności wspomnianych została faktycznie urzeczywistniona, o tem dowiedzieć się będzie można dopiero z autentycznych wyjaśnień, jakie Koloman Szell złoży w sejmie węgierskim.

Budapeszt 10 czerwca.

„Węgierskie Biuro korespondencyjne” donosi: Dzisiejsza konferencya ministrów austriackich i węgierskich doprowadziła do zupełnego porozumienia w sprawie ugody. Przyjęty dziś popołudniu na audyencyi Koloman Szell, zawiadomił cesarza, że kompromis przyszedł do skutku. Wszystkie szczegóły o treści kompromisu podane w dzisiejszych dziennikach są bezpodstawne. Autentyczne informacjami dopiero wyjaśnienia, które Szell w sejmie węgierskim złoży prawdopodobnie w środę.

Wtorek d. 12 czerwca.

Dzienniki stwierdzają, że wspólna konferencya ministrów, którą mieli w sobotę od 10 rano do 2 popołudniu doprowadziła do zupełnego porozumienia się rządu węgierskiego z austriackim w sprawie ugodowej. Austriacy i węgierscy ministrowie zajmowali się wczoraj rewizyą danych przedłożonych ugodowych na podstawie osiągniętego kompromisu. Po wspólnej konferencyi sobotniej udał się przez węgierskiego gabinetu Szell do cesarza, aby mu złożyć raport z osiągniętego porozumienia.

Szell odjechał jeszcze w sobotę wieczorem do Budapesztu, podczas gdy inni węgierscy ministrowie pozostali przez dzień wczorajszy we Wiedniu w celu wyżej wspomnianym. Autentycznego ogłoszenia o treści zawartych układów, jak z węgierskiej strony zapewniają, nie można się spodziewać przedtem, zanim Szell złoży w sejmie węgierskim oficjalną deklarację. Nastąpi to prawdopodobnie we środę.

Neue v. Presse twierdzi, że oba rządy zgodziły się na następujące zasady: Wspólność celną i handlową trwać ma po koniec roku 1907.

Nowy przywilej bankowy trwać będzie również po koniec roku 1907, a zatem termin jego ekspiracyi zgodzi się z terminem ekspi-

racyi układu celnego i handlowego. Dalej międzynarodowe traktaty handlowe, które gąsą w roku 1903, na wypadek odnowienia mogą być zawarte tylko do r. 1907.

Fremdenblatt twierdzi, że wiadomość N. Presse jest nieprawdziwą, a nawet gdyby była prawdziwą, to by zawierała postenowienia niesłuszne.

Oba rządy wystosują w najbliższych dniach identyczną notę do banku austro-węgierskiego, w której zawiadomią bank o zawartych między rządami układach.

Wiedeń d. 12 czerwca. Cesarz przyjął wczoraj przedpołudniem na posłuchaniu ministra sprawiedliwości dra Rubera, popołudniu zaś konferował dr. Ruber z hr. Thunem.

Budapeszt 12 czerwca.

Jak donosi dziennik Budapesti Naplo Szell nie mógł wykonać pierwotnego swego zamiaru powrotu do Budapesztu i pozostaje we Wiedniu jeszcze przez dziś i jutro. We Wiedniu pozostają również inni ministrowie, a to celem ułożenia tekstu kompromisu dla izby poselskiej, do której to pracy obecność Szella jest konieczną. Szell będzie jeszcze konferował z hr. Thunem po jego powrocie z Czech. Przystąpienie, że przedłużenie pobytu Szella we Wiedniu ma za powód nowe wykazujące się trudności kompromisowe jest pozabawione podstaw. Kompromis jest kompletny i zawarty. Chodzi tylko o redakcyę przedłożoną w tym względzie dla sejmku węgierskiego, która wymaga wszelkiej staranności. Posiedzeniem sejmku węgierskiego, na którym ta sprawa zostanie przedłożona, będzie prawdopodobnie czwartkowe. Na dzień przedtem Szell zakomunikuje treść kompromisu stronnictwu liberalnemu.

Praga 12 czerwca.

Politik, omawiając kompromis ugodowy, powiada, że z dwojga złego wybrano trzecie. Miano do wyboru albo wielkie zawikłania, albo ustąpienie gabinetu, ostatecznie zaś zawarto kompromis. Można być przekonanym, że żaden gabinet niemiecki nie byłby zawarł lepszego kompromisu. Wartość jego polega także na tem, że Niemcy zawiedli się dzięki niemu w swych nadziejach. Czekali już lada dzień na dymisję Thuna, ale rozczarowali się.

Wiedeń 12 czerwca.

Prezydent ministrów hr. Thun miał dziś przed południem posłuchanie u cesarza. W południe była pod przewodnictwem cesarza rada koronna. Byli na niej obecni wszyscy ministrowie, biorący udział w rokowaniach ugodowych.

Telegramy i telefonematy

Berlin 12 czerwca. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” stwierdza, że ponownie pogłoski, jakoby cesarz Wilhelm miał się udać do Anglii na regaty w Cowes, polegają na błędnych kombinacjach.

Berlin 12 czerwca.

„Biuro Wolfa” donosi z Hagi, że na zebraniu uczestników konferencyi pokojowej pod przewodnictwem br. Staala roztrząsano wniosek delegata niemieckiego, aby protokoły konferencyjnych obrad ogłaszać w całej rozciągłości. Mimo, że wszyscy mówcy zgodzili się na to, że dotychczasowe sprawozdania nie wystarczają, nie zdołano się porozumieć co do wspomnianego wniosku, a więc wedle dotychczasowej praktyki będą ogłaszane tylko wyciągi z protokołów.

Rzym 12 czerwca.

Król Humbert podpisał amnestyę za przekroczenia podatkowe i za występki przeciw bezpieczeństwu publicznemu.

Rzym 12 czerwca.

Wskutek obstrukcyi w izbie deputowanych prezydent izby widział się zniewolonym zamknąć sobotnie posiedzenie izby w czasie mowy socjalistycznego deputowanego Morgarego.

Paryż 12 czerwca.

Z Nicei donoszą: Wojsko, które maszerowało wczoraj przez ulice miasta, witała publiczność okrzykami, wyrażającymi sympatyę. Na okrzyki te odpowiedzieli dwaj oficerowie, maszerujący wraz z oddziałem: „Niech żyje armia! Precz ze zdradcami!” Aresztowano ich niezwłocznie i pod eskortą odprowadzono do więzienia.

Paryż 12 czerwca.

Do godziny 2 po południu spokoju nie zakłócono. W Longchamps zarządzo no nadzwyczajne środki ostrożności. Zebrały się tłumy publiczności, a wszyscy zwracali uwagę zwłaszcza na mądre grupy socjalistów, którzy przybyli z różnami czerwonymi w butonierkach. Na placu wyścigów ruch był bardzo ożywiony. W ogóle na wyścigi w Longchamps przybyły ogromne tłumy. Socjaliści z czerwonymi różnami stanęli u wejść na plac. W pobliżu stajen wyścigowych i trybun widać było, jak zawsze, cały świat elegancki. Przybyli w szczególności wszyscy deputowani socjalistyczni. Na trybunie prezydyjalnej zebrał się ministrowie i ciało dyplomatyczne.

Przybył też wedle swej zapowiedzi prezydent Loubet. Wzdłuż całej drogi od pałacu Elizejskiego aż do Longchamps witało go nieprzerwanie okrzykami: Niech żyje Loubet! Niech żyje rzecz pospolitą! W Longchamps gwardziści municypalni i dragoni z pikami w ręku tworzyli szpaler. W Bois de Boulogne i na avenue des Champs Elisees witało Loubeta z największą czcią z powozów, które utworzyły prawdziwy szpaler. Gdy Loubet zbliżał się do placu wyścigowego, urządzono mu entuzjastyczną owację i podobnie stało się, gdy pokazał się na trybunie prezydyjalnej. Wznosiono okrzyki: „Niech żyje Loubet! Niech żyje rzeczpospolitą” ale także okrzyki: „Niech żyje armia! Precz z Zolą!” Przyszło przytem do nieznacznych bójek, przyczem kilka osób aresztowano. Podobnie aresztowano niezwłocznie indywidualu, które w czasie gdy Loubet jechał na wyścigi, zawołało: Niech żyje król! Wyścigi przeszły bez żadnego wypadku. Podczas powrotu do pałacu Elizejskiego był Loubet ponownie przedmiotem owacyi.

Tłumy powiewając chustkami i kapelusami, pizerwały kordon i wznosiły okrzyki: Niech żyje Loubet! Niech żyje rzeczpospolitą! Niech żyje Picquart! Niech żyje armia! Trzech agentów, którzy chcieli aresztować manifestantów, zraniono. Gorące owacje urządzone także ministrom, szczególnie ministrowi wojny Krantzowi i ministrowi spraw zagranicznych, Delcassemu. Powóz tego ostatniego otoczył tłum wśród okrzyków: Precz z Rochefortem! Niech żyje Delcasse! Niech żyje rzeczpospolitą! Precz z Derouledem! Z aresztowanych zatrzymano tylko 8 osób w aresztach policyjnych.

Po wyścigach przeszło do bójki w pawilonie d'Armenoville. Rzucano przytem na siebie szklankami, butelkami i krzesłami. Przechodząca grupa socjalistów wśród okrzyków: Niech żyje Loubet! urządziła formalne obłężenie pawilonu. Wszystkie szyby pocięto, wiele osób zraniono a między innymi pewnego ajenta policyjnego. Pawilon zamknięto. W godzinach wieczornych ogromne tłumy podążyły przed pałac Elizejski, wnosząc okrzyki na cześć Loubeta. Policya rozproszyła tłumy i poczyniła aresztowania. O godz. 7 wieczorem zebrał się tłum przed redakcyą dziennika „Intransigent”. Znieważono kilku dziennikarzy. Policya rozpuściła tłum.

Paryż 12 czerwca. W ciągu dnia wczorajszego aresztowano 30 osób. Dziesięciu agentów policyjnych zraniono. Paryż 12 czerwca. Wielu posłów i senatorów wyraża zadowolenie z przebiegu dnia wczorajszego oraz pochwała energiczne zarządzenia rządu i umiarkowanie ludu. Przywódcą socjalistów Jaures wzywał wczoraj wieczorem przyjaciół swych do umiarkowania. Na bulwarach i placach panował żywy ruch. Kawiarnie były przepełnione. Po północy przed gmachem redakcyi dziennika „Libre Parole” zgromadził się tłum ludności w celu urządzenia demonstracyi. Przyszło do bójek, wśród których wiele osób zraniono. Poczyniono wiele aresztowań.

Dzienniki wyrażają zadowolenie z pokojowego przebiegu dnia wczorajszego. Pisma radykalne i socjalistyczne oświadczają, że dzień wczorajszy jest świetną satysfakcyą za skandale w Auteuil. Socjaliści twierdzą, że większą część sukcesu w tym kierunku należy przypisać ich zasłudze i mówią, że dzień wczorajszy był wielkim świętem republiki. Pisma umiarkowane i konserwatywne protestują przeciwko nadzwyczajnym środkom ostrożności i nagromadzeniu wielkiej liczby wojska.

Cajenna 10 czerwca.

Parowiec „Sphax” z Dreyfussem na pokładzie odplynął dziś o godz. 6 rano do Brest.

Dział ekonomiczny.

Wiedeński Związek wierzycieli ogłasza niewypłacalność Cywy Feitha, firmy handlowej krakowskiej i Wolfa Ajzka Traua, kupca z Sambora.

Wiadomości giełdowe

Lwów, dnia 12 Czerwca 1899. Akcje za sztuką: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 210-50 do 212-50. Kolei Lwow.-Czern.-Jaszk. po 100 zł. w. a. 287-50 do 291-... Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 384-... do 394-... Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. ... do ... Akcyje garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 305-... do 212-... Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowa 96-50 do 97-20. 5% w 100-20 do 110-20. 4 1/2% los. w 50 latach 100-80 do 101-50. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 100-80 do 101-50. Towarz. krajowego 4% los. w 57 latach 98-... do 98-70. Towarz. krajowego 4% los. w 57 latach 97-50 do 98-20. 4% los. w 41 lat. 97-50 do 98-20, 4% los. w 56 latach 95-90 do 96-60. Oblig. za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 98-... do 98-70. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102-... do ... Polozyka krajowa 6% w. a. II. em. 102-... do ... 4 1/2% 100-50 do 101-20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 97-50 do 98-20 do 28-... Losy: Losy miasta Krakowa 24-75 do 28-... Losy miasta Stanisławowa 55-... do ... Monety: Dukaty cesarskie 5-64 do 5-74. Napoleondor 9-52 do 9-52. Półimperyj 9-50 do 9-60. Medal rosyjski srebrny 1-32-... do 1-27-... Rubel rosyjski papierowy 1-27-40 do 1-28-40. 100 marek niemieckich 58-75 do 59-15.

Berlin 12 czerwca. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 169-85. Spirytus 40-... marek. Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

Paryż 12 czerwca. Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 102-12. Mąka 43-35.

Frankfurt dnia 12 czerwca. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 225-... kolej państwowa —, alpiny —, Disconto —, Laura 272-50.

Wiedeń dnia 12 czerwca. (Telegram Gas. Nar.) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akcyje za sztuką: 359-67, węgierskie zakł. kredy. 359-... Anglobanku 152-... Unionbanku 322-... Banku dla krajów koronnych 241-23, Bankverein 276-75, Bodencreditu 478-... Gal. Banku hipot. 388-... kolej państw. 358-67, kol. południowej 70-50, tramwaj 489-... kolej Elbethal 264-... kolej północnej —, kolej aserwiońska 287-75, alpiny 237-25, Rima Muraya 307-50, praskiego tow. żel. 1251-... fabryki broni 208-... tureckie tytoniowe 143-75, oblig. węg. indemniz. 95-15, renta majowa 100-85 austr. renta koronowa 100-45, węg. renta koronowa 96-95, 56 l. listy tow. kred. ziem. 95-90, 4-procent. listy banku krajow. 98-... 4 1/2-procent. listy banku krajow. 100-50, 4-procent. listy banku hipoteczn. 96-75, 4 1/2-procent. listy banku hipoteczn. 100-25, 6-procentowe listy banku hipoteczn. 110-30, 4-procent. gal. oblig. propinac. 97-70, 4-procent. gal. poz. kraj. z r. 1893 94-... 4-procent. pożycz. m. Lwowa 94-... losy tureckie 64-75, marki 58-92, rable 127-50.

Tendencya słabsza. Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Table with exchange rates for various currencies and commodities like paper, gold, and silver.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 12 czerwca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej”): Pszenica gotowa 8-60 do 8-80, pszenica gotowa nowa 8-60 do 8-80, żyto gotowe 6-40 do 6-60, owies obrożny gotowy 5-90 do 6-30, owies nowy lub na terminy 5-90 do 6-30, jęczmień pastewny 5-... do 5-50, jęczmień browarn., — do 7-... groch do gotowania 6-... do 7-... wyka 4-50 do 5-... nasienie liniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-75 do 5-... hreczka 7-... do 7-50, koniaryna czarna galicyjska 4-5-... do 5-5-... biała 3-0-... do 5-0-... tymbarka 17-... do 20-... swardzka 4-0-... do 5-5-... kukurudza stara 5-10 do 5-40, nowa — do —, chmiel starzy — do —, nowy na 56 kilo — do —, rzepak 9-50 do 10-25, groch pastewny 5-25 do 5-50.

Spirytus paritas Tamopol gotowy 15-50 do 15-75, na terminy 14-20 do 14-75, warranty — do —.

Wiedeń d. 12 czerwca. Spirytus 17-80 do 18-20. Nafta galicyjska niezmiennona. Cukier surowy 14-50 do 14-55.

Wiedeń dnia 12 czerwca. Na dzisiejszy targ dowieziono 5157 sztuk wólek tuczonych i opasowych, w tem — sztuk z Galicyi i Bukowiny. Płacono za galicyjskie 30-... do 32-... 33-... do 34-... 35-... do 36-... zhr.

Teodor Romaszkan, dom komisyjny był w Wiedniu. Wiedeń dnia 12 czerwca. Notowano pszenicę na maj — do —, na październik 8-92 do 8-94, żyto na maj 0-... do 0-..., na październik 6-92 do 6-93, kukurudza na czerwiec — do —, na lipiec 4-60 do 4-61, kukurudza na maj 1900 r. 4-81 do 4-83, owies na maj — do —, na październik 5-54 do 5-55, rzepak na sierpień 12-75 do 12-85.

Oferty na pszenicę stałe. Ofert kupna dobra. Tendencya silna. Pogoda piękna.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Table with exchange rates for various currencies and commodities like wheat, rye, and barley.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 12 czerwca.

Hotel Europejski Ks. Jabłonowska z Burztyna, M. Stecki z Rosy, J. Malecki z Kozłak, J. Gniewosz z Katów, dr. J. Wilkoż z z Krakowa, A. Winnicka z Turady, A. Deboli z Warszawy, J. Fahrenholz i K. Chobkowski z Rosy, J. Spitzer z mor. Ostrawy, E. Fuchs z Krakowa, dr. J. Walewski z Koszowa, K. Imiela z Jarosławia, A. Lipiński z Stanisławowa, Reicherd de Reicherdsberg z Dąbrowy, M. Burzyński z Stanisławowa, J. Pleszar z Łańcuta.

Nadesłane.

Schichta Mydła są najlepsze. D. nabytela w lepszych handlach tej branży GEORG SCHICHT AUSGIG a. d. Elbe fabryki mydła, świec, gliceryny, stearyny, oliwy z pestek palmowych i wódz szklanej. Największa fabryka w tym rodzaju na kontynencie europejskim.

Dwie szafy wystawowe są tanio do sprzedania. Blizsza wiadomość w Administracyi „Gazety Narodowej” ul. Karola Ludwika 3.

JAN-LA-MICHE

przez S. Bobée.

CZEŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Nie sądzę; książkę Jerzy nie widuje się z siostrzenicą od czasu, jak wyszła za barona de Lukner... A ten baron?... Nie sympatyczny... Przyjmują go dla jego żony, kobiety nieskończenie przyjemnej, którą moja siostra bardzo lubi...

— Do licha, wcale nie piękny! — Przyszła, że suchy jego profil i twarz wygolona nie jest piękna, lecz oczy mają urok; musi jednak posiadać jakiś powab, kiedy baronowa poszła za niego z miłości... To też, kochany chłopcze, jeżeli miałeś jakie widoki... — Ja! co znowu! znasz moje zasady! — Tak, tyś „Katon” jak mówiono w roku 1830... Lecz, w sposób przyzwoity i uczciwy, chcę być przedstawionym baronowej? — Z przyjemnością, ale nie bez wzruszenia. — Poczekaj zatem chwilę, pójdę przy gotować... I młody książę poszedł do baronowej Lukner, do której przystąpił z całą rycerską galanterią człowieka dobrze urodzonego.

śmiej — lecz przyznając, że jestem znużona... — Tem gorzej... miałem pani przyprowadzić tancerza. — Przyprowadź go książę; bardzo mi będzie rada. Mogę wiedzieć nazwisko tego szlachowca? — Ten młody szlachcic, który jest prawdziwym plebejuszem, nazywa się Maryusz Cambot, kapitan w pułku piechoty... — W pułku piechoty? — Wykrzyknęła baronowa, zadrżawszy. — Tak... Co pani? — Nie! to nerwowe! Mówił pan, że pański przyjaciel?... — Ma umysł prawy, serce szlachetne i charakter najuczciwszy, jaki kiedykolwiek znalazłem. Jeżeli chodzi o przysługę, wystawiliby się na śmierć, a dla spełnienia obowiązku, stawiliby czoło wybuchowi wulkanu. — Doprawdy? — rzekła baronowa z zająęciami, które zwróciło uwagę młodego księcia. — Spodziewam się tedy, że skromne jego pochodzenie, (jest bowiem synem pasterza

baskijskiego) nie zaszkodzi mu w oczach pani. — Z pewnością!.. nie mam wcale przesądów; wreszcie, czy nie powiadasz, książę, że twój przyjaciel jest baskiem? — Tak pani; do lat dwunastu mówił tylko językiem swojego kraju, i wyznał mi, że jak tylko jest wzruszony, myśli zawsze po baskijski. Staraniem hrabiego de Farbeau, odebrał wychowanie w kolegium Maryi Teresy w Tuluzie, gdzie go poznałem. — A czy pan wie, że wszyscy baskowie uważani są za szlachtę? — Nie wiedziałem... To, co mu nadaje szlachectwo w moich oczach, to podniosłość umysłu i niewypowiedziana delikatność uczuć. Przedstawię go pani. I książę po oficjalnym przedstawieniu kapitanu Cambot baronowej de Lukner, został ich samych... Maryusz usiadł przy pani de Lukner. Czuli się bardzo pomieszani. Szukał w myśli dowcipnego sposobu rozpoczęcia rozmowy, niewiedząc w prostocie swojej, że w wielkim świecie najlepiej w takim razie być banalnym.

Szczęściem dla niego, baronowa pierwsza przemówiła: — Bardzo mi pocholeba znajomość z panem; książę de Preuilly wielkie i z pewnością szczerze pochwyłał panu oddawał. — Wiem, że Jerzy de Preuilly kocha mnie bardzo, pani baronowo — odpowiedział Maryusz i może sądził nadto pobłażliwie... — Coś wewnątrz mnie mówi, że chwalać pana, daleki jeszcze był od prawdy — podjęła pani de Lukner. I dodała, spojrzawszy na młodego oficera, w taki sposób, że zmieszał się w najwyższym stopniu. — Jestem pewna, że gdyby ktoś w niebezpieczeństwie lub w kłopotcie potrzebował pomocy pana, mógłby rachować na jego poświęcenie i rycerskość. — Jaktó, pani... czyż mógłbym być jej użytecznym? — zapytał zachwycony. Baronowa szybko oddychała; widocznie ciężką walkę z sobą toczyła. Młody officer nie miał żadnej myśli wstecznej, miał tylko poczucie, że coś tragicznego grozi tej kobiecie. (C. d. n.)

L'Exposition de Paris de 1900. Pod tym tytułem wychodzi od 1 października 1898 r. co tydzień zeszyt wspaniałej publikacji, zawierającej obok tekstu rysunek kolorowany. Dzieło całe obejmować będzie 120 zeszytów, a w nich około 2000 rysunków i 120 wielkich chromolitografii. To nie tylko opis paryskiej wystawy, dzieło to będzie historią dokumentowaną: sztuk pięknych, umiejętności i przemysłu w XIX wieku i dlatego zainteresuje niewątpliwie każdego człowieka wykształconego. Całość wydawnictwa kosztować będzie w drodze prenumeraty 39 złr. i 60 ct. którą to kwotę można służyć albo odrazem, albo w 3 ratach: przy zamówieniu 13 złr. 20 ct., dnia 1 lipca 1899 13 złr. 20 ct. i wreszcie 1 kwietnia 1900 13 złr. 20 ct. Każdy prenumeratorka otrzyma jako prezent bezpłatnie wspaniałą medal pamiątkowy w białej. Prenumeratę przyjmują i szczegółowe prospekty rozysła darmo.

ANTONI HALSKI handel żelazny Lwów, plac Maryacki 1. 9.

KSIEGARNIA KATOLICKA Wład. Miłkowskiego w Krakowie, Rynek 30.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wiersza.

ŁODOWNIE pokojowe znakomite po 24, 35, 45, 55, 65, 75, 85, 95, 105, 115, 125, 135, 145, 155, 165, 175, 185, 195, 205, 215, 225, 235, 245, 255, 265, 275, 285, 295, 305, 315, 325, 335, 345, 355, 365, 375, 385, 395, 405, 415, 425, 435, 445, 455, 465, 475, 485, 495, 505, 515, 525, 535, 545, 555, 565, 575, 585, 595, 605, 615, 625, 635, 645, 655, 665, 675, 685, 695, 705, 715, 725, 735, 745, 755, 765, 775, 785, 795, 805, 815, 825, 835, 845, 855, 865, 875, 885, 895, 905, 915, 925, 935, 945, 955, 965, 975, 985, 995, 1005, 1015, 1025, 1035, 1045, 1055, 1065, 1075, 1085, 1095, 1105, 1115, 1125, 1135, 1145, 1155, 1165, 1175, 1185, 1195, 1205, 1215, 1225, 1235, 1245, 1255, 1265, 1275, 1285, 1295, 1305, 1315, 1325, 1335, 1345, 1355, 1365, 1375, 1385, 1395, 1405, 1415, 1425, 1435, 1445, 1455, 1465, 1475, 1485, 1495, 1505, 1515, 1525, 1535, 1545, 1555, 1565, 1575, 1585, 1595, 1605, 1615, 1625, 1635, 1645, 1655, 1665, 1675, 1685, 1695, 1705, 1715, 1725, 1735, 1745, 1755, 1765, 1775, 1785, 1795, 1805, 1815, 1825, 1835, 1845, 1855, 1865, 1875, 1885, 1895, 1905, 1915, 1925, 1935, 1945, 1955, 1965, 1975, 1985, 1995, 2005, 2015, 2025, 2035, 2045, 2055, 2065, 2075, 2085, 2095, 2105, 2115, 2125, 2135, 2145, 2155, 2165, 2175, 2185, 2195, 2205, 2215, 2225, 2235, 2245, 2255, 2265, 2275, 2285, 2295, 2305, 2315, 2325, 2335, 2345, 2355, 2365, 2375, 2385, 2395, 2405, 2415, 2425, 2435, 2445, 2455, 2465, 2475, 2485, 2495, 2505, 2515, 2525, 2535, 2545, 2555, 2565, 2575, 2585, 2595, 2605, 2615, 2625, 2635, 2645, 2655, 2665, 2675, 2685, 2695, 2705, 2715, 2725, 2735, 2745, 2755, 2765, 2775, 2785, 2795, 2805, 2815, 2825, 2835, 2845, 2855, 2865, 2875, 2885, 2895, 2905, 2915, 2925, 2935, 2945, 2955, 2965, 2975, 2985, 2995, 3005, 3015, 3025, 3035, 3045, 3055, 3065, 3075, 3085, 3095, 3105, 3115, 3125, 3135, 3145, 3155, 3165, 3175, 3185, 3195, 3205, 3215, 3225, 3235, 3245, 3255, 3265, 3275, 3285, 3295, 3305, 3315, 3325, 3335, 3345, 3355, 3365, 3375, 3385, 3395, 3405, 3415, 3425, 3435, 3445, 3455, 3465, 3475, 3485, 3495, 3505, 3515, 3525, 3535, 3545, 3555, 3565, 3575, 3585, 3595, 3605, 3615, 3625, 3635, 3645, 3655, 3665, 3675, 3685, 3695, 3705, 3715, 3725, 3735, 3745, 3755, 3765, 3775, 3785, 3795, 3805, 3815, 3825, 3835, 3845, 3855, 3865, 3875, 3885, 3895, 3905, 3915, 3925, 3935, 3945, 3955, 3965, 3975, 3985, 3995, 4005, 4015, 4025, 4035, 4045, 4055, 4065, 4075, 4085, 4095, 4105, 4115, 4125, 4135, 4145, 4155, 4165, 4175, 4185, 4195, 4205, 4215, 4225, 4235, 4245, 4255, 4265, 4275, 4285, 4295, 4305, 4315, 4325, 4335, 4345, 4355, 4365, 4375, 4385, 4395, 4405, 4415, 4425, 4435, 4445, 4455, 4465, 4475, 4485, 4495, 4505, 4515, 4525, 4535, 4545, 4555, 4565, 4575, 4585, 4595, 4605, 4615, 4625, 4635, 4645, 4655, 4665, 4675, 4685, 4695, 4705, 4715, 4725, 4735, 4745, 4755, 4765, 4775, 4785, 4795, 4805, 4815, 4825, 4835, 4845, 4855, 4865, 4875, 4885, 4895, 4905, 4915, 4925, 4935, 4945, 4955, 4965, 4975, 4985, 4995, 5005, 5015, 5025, 5035, 5045, 5055, 5065, 5075, 5085, 5095, 5105, 5115, 5125, 5135, 5145, 5155, 5165, 5175, 5185, 5195, 5205, 5215, 5225, 5235, 5245, 5255, 5265, 5275, 5285, 5295, 5305, 5315, 5325, 5335, 5345, 5355, 5365, 5375, 5385, 5395, 5405, 5415, 5425, 5435, 5445, 5455, 5465, 5475, 5485, 5495, 5505, 5515, 5525, 5535, 5545, 5555, 5565, 5575, 5585, 5595, 5605, 5615, 5625, 5635, 5645, 5655, 5665, 5675, 5685, 5695, 5705, 5715, 5725, 5735, 5745, 5755, 5765, 5775, 5785, 5795, 5805, 5815, 5825, 5835, 5845, 5855, 5865, 5875, 5885, 5895, 5905, 5915, 5925, 5935, 5945, 5955, 5965, 5975, 5985, 5995, 6005, 6015, 6025, 6035, 6045, 6055, 6065, 6075, 6085, 6095, 6105, 6115, 6125, 6135, 6145, 6155, 6165, 6175, 6185, 6195, 6205, 6215, 6225, 6235, 6245, 6255, 6265, 6275, 6285, 6295, 6305, 6315, 6325, 6335, 6345, 6355, 6365, 6375, 6385, 6395, 6405, 6415, 6425, 6435, 6445, 6455, 6465, 6475, 6485, 6495, 6505, 6515, 6525, 6535, 6545, 6555, 6565, 6575, 6585, 6595, 6605, 6615, 6625, 6635, 6645, 6655, 6665, 6675, 6685, 6695, 6705, 6715, 6725, 6735, 6745, 6755, 6765, 6775, 6785, 6795, 6805, 6815, 6825, 6835, 6845, 6855, 6865, 6875, 6885, 6895, 6905, 6915, 6925, 6935, 6945, 6955, 6965, 6975, 6985, 6995, 7005, 7015, 7025, 7035, 7045, 7055, 7065, 7075, 7085, 7095, 7105, 7115, 7125, 7135, 7145, 7155, 7165, 7175, 7185, 7195, 7205, 7215, 7225, 7235, 7245, 7255, 7265, 7275, 7285, 7295, 7305, 7315, 7325, 7335, 7345, 7355, 7365, 7375, 7385, 7395, 7405, 7415, 7425, 7435, 7445, 7455, 7465, 7475, 7485, 7495, 7505, 7515, 7525, 7535, 7545, 7555, 7565, 7575, 7585, 7595, 7605, 7615, 7625, 7635, 7645, 7655, 7665, 7675, 7685, 7695, 7705, 7715, 7725, 7735, 7745, 7755, 7765, 7775, 7785, 7795, 7805, 7815, 7825, 7835, 7845, 7855, 7865, 7875, 7885, 7895, 7905, 7915, 7925, 7935, 7945, 7955, 7965, 7975, 7985, 7995, 8005, 8015, 8025, 8035, 8045, 8055, 8065, 8075, 8085, 8095, 8105, 8115, 8125, 8135, 8145, 8155, 8165, 8175, 8185, 8195, 8205, 8215, 8225, 8235, 8245, 8255, 8265, 8275, 8285, 8295, 8305, 8315, 8325, 8335, 8345, 8355, 8365, 8375, 8385, 8395, 8405, 8415, 8425, 8435, 8445, 8455, 8465, 8475, 8485, 8495, 8505, 8515, 8525, 8535, 8545, 8555, 8565, 8575, 8585, 8595, 8605, 8615, 8625, 8635, 8645, 8655, 8665, 8675, 8685, 8695, 8705, 8715, 8725, 8735, 8745, 8755, 8765, 8775, 8785, 8795, 8805, 8815, 8825, 8835, 8845, 8855, 8865, 8875, 8885, 8895, 8905, 8915, 8925, 8935, 8945, 8955, 8965, 8975, 8985, 8995, 9005, 9015, 9025, 9035, 9045, 9055, 9065, 9075, 9085, 9095, 9105, 9115, 9125, 9135, 9145, 9155, 9165, 9175, 9185, 9195, 9205, 9215, 9225, 9235, 9245, 9255, 9265, 9275, 9285, 9295, 9305, 9315, 9325, 9335, 9345, 9355, 9365, 9375, 9385, 9395, 9405, 9415, 9425, 9435, 9445, 9455, 9465, 9475, 9485, 9495, 9505, 9515, 9525, 9535, 9545, 9555, 9565, 9575, 9585, 9595, 9605, 9615, 9625, 9635, 9645, 9655, 9665, 9675, 9685, 9695, 9705, 9715, 9725, 9735, 9745, 9755, 9765, 9775, 9785, 9795, 9805, 9815, 9825, 9835, 9845, 9855, 9865, 9875, 9885, 9895, 9905, 9915, 9925, 9935, 9945, 9955, 9965, 9975, 9985, 9995, 10005, 10015, 10025, 10035, 10045, 10055, 10065, 10075, 10085, 10095, 10105, 10115, 10125, 10135, 10145, 10155, 10165, 10175, 10185, 10195, 10205, 10215, 10225, 10235, 10245, 10255, 10265, 10275, 10285, 10295, 10305, 10315, 10325, 10335, 10345, 10355, 10365, 10375, 10385, 10395, 10405, 10415, 10425, 10435, 10445, 10455, 10465, 10475, 10485, 10495, 10505, 10515, 10525, 10535, 10545, 10555, 10565, 10575, 10585, 10595, 10605, 10615, 10625, 10635, 10645, 10655, 10665, 10675, 10685, 10695, 10705, 10715, 10725, 10735, 10745, 10755, 10765, 10775, 10785, 10795, 10805, 10815, 10825, 10835, 10845, 10855, 10865, 10875, 10885, 10895, 10905, 10915, 10925, 10935, 10945, 10955, 10965, 10975, 10985, 10995, 11005, 11015, 11025, 11035, 11045, 11055, 11065, 11075, 11085, 11095, 11105, 11115, 11125, 11135, 11145, 11155, 11165, 11175, 11185, 11195, 11205, 11215, 11225, 11235, 11245, 11255, 11265, 11275, 11285, 11295, 11305, 11315, 11325, 11335, 11345, 11355, 11365, 11375, 11385, 11395, 11405, 11415, 11425, 11435, 11445, 11455, 11465, 11475, 11485, 11495, 11505, 11515, 11525, 11535, 11545, 11555, 11565, 11575, 11585, 11595, 11605, 11615, 11625, 11635, 11645, 11655, 11665, 11675, 11685, 11695, 11705, 11715, 11725, 11735, 11745, 11755, 11765, 11775, 11785, 11795, 11805, 11815, 11825, 11835, 11845, 11855, 11865, 11875, 11885, 11895, 11905, 11915, 11925, 11935, 11945, 11955, 11965, 11975, 11985, 11995, 12005, 12015, 12025, 12035, 12045, 12055, 12065, 12075, 12085, 12095, 12105, 12115, 12125, 12135, 12145, 12155, 12165, 12175, 12185, 12195, 12205, 12215, 12225, 12235, 12245, 12255, 12265, 12275, 12285, 12295, 12305, 12315, 12325, 12335, 12345, 12355, 12365, 12375, 12385, 12395, 12405, 12415, 12425, 12435, 12445, 12455, 12465, 12475, 12485, 12495, 12505, 12515, 12525, 12535, 12545, 12555, 12565, 12575, 12585, 12595, 12605, 12615, 12625, 12635, 12645, 12655, 12665, 12675, 12685, 12695, 12705, 12715, 12725, 12735, 12745, 12755, 12765, 12775, 12785, 12795, 12805, 12815, 12825, 12835, 12845, 12855, 12865, 12875, 12885, 12895, 12905, 12915, 12925, 12935, 12945, 12955, 12965, 12975, 12985, 12995, 13005, 13015, 13025, 13035, 13045, 13055, 13065, 13075, 13085, 13095, 13105, 13115, 13125, 13135, 13145, 13155, 13165, 13175, 13185, 13195, 13205, 13215, 13225, 13235, 13245, 13255, 13265, 13275, 13285, 13295, 13305, 13315, 13325, 13335, 13345, 13355, 13365, 13375, 13385, 13395, 13405, 13415, 13425, 13435, 13445, 13455, 13465, 13475, 13485, 13495, 13505, 13515, 13525, 13535, 13545, 13555, 13565, 13575, 13585, 13595, 13605, 13615, 13625, 13635, 13645, 13655, 13665, 13675, 13685, 13695, 13705, 13715, 13725, 13735, 13745, 13755, 13765, 13775, 13785, 13795, 13805, 13815, 13825, 13835, 13845, 13855, 13865, 13875, 13885, 13895, 13905, 13915, 13925, 13935, 13945, 13955, 13965, 13975, 13985, 13995, 14005, 14015, 14025, 14035, 14045, 14055, 14065, 14075, 14085, 14095, 14105, 14115, 14125, 14135, 14145, 14155, 14165, 14175, 14185, 14195, 14205, 14215, 14225, 14235, 14245, 14255, 14265, 14275, 14285, 14295, 14305, 14315, 14325, 14335, 14345, 14355, 14365, 14375, 14385, 14395, 14405, 14415, 14425, 14435, 14445, 14455, 14465, 14475, 14485, 14495, 14505, 14515, 14525, 14535, 14545, 14555, 14565, 14575, 14585, 14595, 14605, 14615, 14625, 14635, 14645, 14655, 14665, 14675, 14685, 14695, 14705, 14715, 14725, 14735, 14745, 14755, 14765, 14775, 14785, 14795, 14805, 14815, 14825, 14835, 14845, 14855, 14865, 14875, 14885, 14895, 14905, 14915, 14925, 14935, 14945, 14955, 14965, 14975, 14985, 14995, 15005, 15015, 15025, 15035, 15045, 15055, 15065, 15075, 15085, 15095, 15105, 15115, 15125, 15135, 15145, 15155, 15165, 15175, 15185, 15195, 15205, 15215, 15225, 15235, 15245, 15255, 15265, 15275, 15285, 15295, 15305, 15315, 15325, 15335, 15345, 15355, 15365, 15375, 15385, 15395, 15405, 15415, 15425, 15435, 15445, 15455, 15465, 15475, 15485, 15495, 15505, 15515, 15525, 15535, 15545, 15555, 15565, 15575, 15585, 15595, 15605, 15615, 15625, 15635, 15645, 15655, 15665, 15675, 15685, 15695, 15705, 15715, 15725, 15735, 15745, 15755, 15765, 15775, 15785, 15795, 15805, 15815, 15825, 15835, 15845, 15855, 15865, 15875, 15885, 15895, 15905, 15915, 15925, 15935, 15945, 15955, 15965, 15975, 15985, 15995, 16005, 16015, 16025, 16035, 16045, 16055, 16065, 16075, 16085, 16095, 16105, 16115, 16125, 16135, 16145, 16155, 16165, 16175, 16185, 16195, 16205, 16215, 16225, 16235, 16245, 16255, 16265, 16275, 16285, 16295, 16305, 16315, 16325, 16335, 16345, 16355, 16365, 16375, 16385, 16395, 16405, 16415, 16425, 1